





Blue, Beige i Farsighted [Farsajtyd]



Blue postanowił zabrać Beige na wycieczkę.

– Beige, byłeś kiedyś w lesie? – spytał przyjaciela wczesnym rankiem.

– Nie byłem – stwierdził Beige.

– To chodź ze mną, pokażę Ci moje ulubione miejsce. – Beige nie dał się prosić dwa razy. Zeskoczył z lampki i poszedł z Blue do lasu. Przez całą drogę Beige rozglądał się dookoła. – Gdzie może być ten las? – zastanawiał się – I co to właściwie jest? Najlepiej, gdyby to było głębokie tekturowe pudełko... – Beige z jakiegoś powodu lubił tekturowe pudełka.









W końcu dotarli. Blue miał zamiar pokazać przyjacielowi wesołą rzekę, tymczasem na miejscu zastali rozlewisko. Zamiast rozpryskujących się, połyskujących kropel była tu teraz gładka tafla wody, z której tu i ówdzie wystawały drzewa. Jedno z nich trzęsło się rytmicznie. Blue i Beige podeszli do niego i zobaczyli, że drzewem trzęsie coś, jakby przerośnięta brązowa wiewiórka.

– Dzień dobry, jestem Blue – przedstawił się Blue,

– A ja Beige – dodał Beige.

– Dzień dobry, dzień dobry, ja jestem bóbr Farsighted – odparło zwierzę i przyłożyło zęby do pnia drzewa.







– Nie wiesz może, co stało się z rzeką, która tędy kiedyś płynęła? – spytał Blue

– Rzeka tu nadal jest – odpowiedział Farsighted – tylko ją trochę powiększyłem. Zbudowałem już wiele zapór z gałęzi i błota, żeby zatrzymać tu wodę, a teraz uszczelniam tą największą. Całe to rozlewisko to moje dzieło! – pochwalił się bóbr. Kotki nieco zbite z tropu, spojrzały na siebie i Beige spytał:



– Ogólnie czemu służy to rozlewisko?







Farsighted przyjrzał się kotkom z zastanowieniem i powiedział:



– A wy co, z Księżycą spadliście? Nie wiecie, że jest susza? Gdyby nie moje tamy, nie tylko ja miałbym kłopot z przeżyciem do następnego lata, ale wszystkie zwierzęta, które korzystają z tej wody. Spójrzcie jak tu zielono, ale tylko wejdźcie na tamto wzgórze i zobaczycie wysuszone na wiór trawy, ziemię wypaloną słońcem i pył z dróg unoszony przez wietrzne duszki! A gdy was skusi, żeby pójść dalej, zaraz zaczniecie kaszleć i kichać od tego pyłu i suchego powietrza – obruszył się Farsighted. – Ale ja się tego spodziewałem, wiedziałem, że tak będzie, bo wiecie, jestem przezorny i przewidujący i już dawno wziąłem się za budowanie tam. Nie każdemu się to podobało, ale teraz mi dziękują – zakończył.







Blue i Beige spostrzegli, że faktycznie wiele zwierząt, zwłaszcza ptaków kręci się w pobliżu. Obserwowali z uwagą pełne ruchu otoczenie. Nagle Farsighted odezwał się:

– Zdradzę wam pewną sztuczkę. Możecie przewidzieć, co będzie w przyszłości. Jak sobie coś zaplanujecie i to wykonacie, to to będzie w przyszłości, a jak nie, to nie – bóbr uśmiechnął się porozumiewawczo do kotków i wrócił do swojej pracy. Blue i Beige uznali to za cenną radę i poszli porozglądać się wzdłuż brzegu rozlewiska.





– Właściwie jest tu teraz ciekawiej niż przedtem – stwierdził Blue i ni z tego ni z owego zaczął brykać i skakać. Beige przyłączył się do zabawy i bawili się, dopóki obaj nie dostali zadyszki. Potem odpoczęli i ruszyli w drogę powrotną. Wkrótce zobaczyli pył uniesiony z drogi przez wiatr, który zawirował przed nimi i uniósł się wysoko. To musiał być ten duszek, o którym mówił bóbr.

Dotarli do swoich lampek bardzo zmęczeni. Blue kilka razy okręcił się zanim zwinął się w kłębek cały z wyjątkiem ogona. Ta cała susza wymaga wielu przygotowań – pomyślał jeszcze i twardo zasnął.

